

Alina Pszcz, Chodzi czasem po cha

Chodzi czasem po chałupie,
Od piwnicy aż po dach,
Czarna na nim peleryna,
W czarnym oku czarna łąza!
I złośliwie się uśmiecha
I złe serce w piersi ma. . .
Pewnie wiecie, o kim mówię?
Tak, to właśnie strach!
Na nerwach wszystkim gra!
Na wszystko sposób ma!
Choć głowę schowasz w piach,
Choć klucz przekręcisz w drzwiach,
On wszędzie czyha, ach!
Zwyczajny, ludzki strach!
Na kominie sadzą kreśli
Brudnym palcem dziwny znak,
Nieprzyjazny, niespokojny,
czai się po całych dniach.
Tu zapuka, tam zastuka,
Czasem w koła sypie piach. . .
Pewnie wiecie, o kim mówię?
Tak, to właśnie strach!
Na nerwach wszystkim gra. . . etc.
Czasem nawet tęgie zuchy
Spotykają go w swych snach.
Wtedy krzyczą w środku nocy:
Zgiń, przepadnij, siło zła!
A on śmieje się okrutnie,
Jakoś dziwnie, strasznie tak. . .
Pewnie wiecie, o kim mówię?
Tak, to właśnie strach!
Na nerwach wszystkim gra. . . etc.